VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 124)**

z dnia 20 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 124)

20 kwietnia 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, odbyła:

I. Spotkanie z Głównym Negocjatorem Grupy Zadaniowej Komisji Europejskiej do spraw przygotowania i przeprowadzenia negocjacji ze Zjednoczonym Królestwem na podstawie art. 50 Traktatu o Unii Europejskiej, Panem Michelem Barnier.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Michel Barnier** główny negocjator Grupy Zadaniowej KE do spraw przygotowania i przeprowadzenia negocjacji ze Zjednoczonym Królestwem na podstawie art. 50 Traktatu o UE, **Stéphanie Riso** główny doradca Grupy Zadaniowej KE ds. Negocjacji na podstawie art. 50 Traktatu o UE, **Tristan Aureau** członek Grupy Zadaniowej KE ds. Negocjacji na podstawie art. 50 Traktatu o UE, **Marek Prawda** dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, **Filip Skawiński**, **Piotr Świtalski** i **Mikołaj Handzlik** z Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, **Katarzyna Chajec** naczelnik wydziału w Ministerstwie Rozwoju, **Michał Kłokocki** główny specjalista w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, **Izabela Lewandowska** główny specjalista w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Adam Radzio** naczelnik wydziału w Ministerstwie Rozwoju, **Marcin Rynkowski** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Zdrowia, **Magdalena Sweklej** zastępca dyrektora Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Marzena Świderska** przedstawicielka Ambasady Brytyjskiej, **Zygmunt Mierzejewski** sekretarz generalny Forum Związków Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w BSM, **Agnieszka Maciejczak**, **Paweł Witecki**, **Anna Marciniak** i **Iga Cieślicka-Tomaszewska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Zofia Szpringer** – kierownik zespołu z BAS.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, pana ministra, towarzyszące panu ministrowi osoby, ale przede wszystkim bardzo serdecznie chciałam powitać dzisiejszych gości: pana Michela Barnier, głównego negocjatora zespołu roboczego Komisji Europejskiej ds. przygotowania i przeprowadzenia negocjacji z Wielką Brytanią, wraz ze współpracownikami, pana Marka Prawdę dyrektora Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, oraz pozostałych uczestników delegacji. Witam również serdecznie pana Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do porządku dziennego? Dzisiaj bardzo ważny temat – Brexit. Bardzo się cieszę, że pan Michel Barnier, główny negocjator, zechciał spotkać się z naszą Komisją. To dla nas bardzo ważny temat, który bardzo często jest przedmiotem obrad tej Komisji, a dzisiaj będziemy mogli bezpośrednio usłyszeć i dowiedzieć się wszystkiego na temat negocjacji z Wielką Brytanią.

Nie widzę uwag do porządku obrad, stwierdzam więc, że Komisja przyjęła porządek. Przechodzimy do jego realizacji. Bardzo proszę pana Michela Barnier o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Główny negocjator Grupy Zadaniowej KE do spraw przygotowania i przeprowadzenia negocjacji ze Zjednoczonym Królestwem Michel Barnier:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu w Warszawie w moim ojczystym języku, co jest zresztą dowodem różnorodności w UE, która musi chronić różnice kulturowe i je szanować. Od zawsze uważałem, że powinniśmy tworzyć Europę zjednoczoną, ale nie jednorodną. To nie jest to samo. Czyli – zjednoczoną, ale nie jednorodną.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, za to zaproszenie. Przybywam jako negocjator UE w tych nadzwyczajnych negocjacjach. Rozpoczną się one w poszczególnych państwach po wyborach w Wielkiej Brytanii, które zapowiedział rząd brytyjski. Najprawdopodobniej rozpocznie się to w drugiej połowie czerwca. My już stworzyliśmy nasz harmonogram. Będą, być może, kilkudniowe różnice. Współpracujemy z władzami brytyjskimi. Czekamy na władze, które się wyłonią z zapowiedzianych wyborów.

Szanowni panie i panowie posłowie, proszę mnie nie traktować jak supertechnokratę z Brukseli. Jestem politykiem. Byłem posłem, senatorem w Republice Francuskiej przez prawie dwadzieścia lat, byłem przewodniczącym Komisji do Spraw Europejskich Senatu Republiki Francuskiej. Miałem również przyjemność wiele razy być komisarzem w komisjach europejskich i ministrem w rządach Francji. Być może właśnie dlatego, że jestem politykiem, przewodniczący Komisji Jean-Claude Juncker i dwudziestu siedmiu szefów państw członkowskich wybrali mnie i zaufali mi, żebym w ich imieniu przeprowadził te negocjacje. Będę to robił pod ich kontrolą, w ramach ustalonego przez nich mandatu negocjacyjnego i mając zaufanie do dobrej inteligencji PE. Przypominam, że PE będzie musiał ratyfikować końcowe porozumienie.

Pani przewodnicząca, nie trzeba mi dziękować za to, że przybyłem tutaj, żeby się spotkać z przedstawicielami parlamentu w Polsce, w Warszawie, ponieważ osobiście bardzo dużą wagę przywiązuję do kontaktów z parlamentami państw członkowskich. Zawsze w Brukseli, sprawując poszczególne funkcje, dużo czasu poświęcałem kontaktom z tymi parlamentami, a w tym konkretnym przypadku jest to o tyle niezbędne, że musimy zorganizować i przygotować się do debaty publicznej, która będzie poświęcona wyjściu Wielkiej Brytanii z UE. Chodzi tu nie tylko o Brexit, czyli o wycofanie się w pewnym porządku z UE. Chodzi o to, co będzie dalej. Z tym wielkim państwem trzeba będzie stworzyć zrównoważoną, trwałą relację. Nazwałbym ją nowym partnerstwem. Trzeba będzie to nowe partnerstwo zapisać w jednym lub kilku traktatach, które będą musiały zostać ratyfikowane przez parlamenty narodowe, czyli przez państwa. Jako parlamentarzysta francuski nauczyłem się, że ratyfikacje w państwie członkowskim nie mogą być improwizowane na koniec procesu. Trzeba to przygotowywać we wzajemnym szacunku, dialogu, w przejrzystości, w debacie. Również z obywatelami. Po południu mam tu jeszcze spotkanie z pracobiorcami i pracodawcami polskimi i chciałbym również w Kopenhadze dalej przygotowywać tę debatę. Dziękuję panu ministrowi Konradowi Szymańskiemu za obecność na naszym posiedzeniu. Współpracujemy z panem ministrem przy przygotowaniu tych negocjacji. Widzimy olbrzymie kompetencje Polski.

Panie i panowie, jakie jest moje nastawienie w tych negocjacjach. Moje nastawienie jest takie, że chcę w imię wspólnego dobra odnieść w nich sukces. Kiedy w ubiegłym stuleciu, w 1972 r., uczestniczyłem po raz pierwszy w polityce jako dwudziestojednoletni chłopak, uczestniczyłem w kampanii politycznej na rzecz akcesji Wielkiej Brytanii do UE. Wtedy walczyłem po stronie zwolenników przyjęcia Wielkiej Brytanii. To nie było dla mnie łatwe, bo jestem i byłem członkiem francuskiej partii gaullistowskiej, która ma dosyć szczególne nastawienie do Wielkiej Brytanii. Żałujemy tego głosowania, ale je respektujemy. Musimy wdrożyć wyniki tego głosowania – mówię o głosowaniu w Wielkiej Brytanii – w sposób jak najbardziej inteligentny, biorąc pod uwagę stanowisko wyrażone przez elektorat. A jednocześnie robić to ostrożnie, zachowując jedność dwudziestu siedmiu państw członkowskich UE, chroniąc to, co udało nam się razem zbudować przez długie lata. Czyli absolutnie moje nastawienie nie jest nastawieniem na klęskę, czyli na tak zwany twardy Brexit, który miałby poważne konsekwencje. Tak czy inaczej, sam Brexit będzie miał konsekwencje ekonomiczne, społeczne, polityczne, ludzkie – wrócę do tego – ale też finansowe i prawne.

Brak porozumienia, czyli twardy Brexit, byłby zarówno dla nas, jak i dla Wielkiej Brytanii ciężką konsekwencją, jeśli chodzi o przepływ ludzi, transport, szlaki zaopatrzeniowe, przemieszczanie się w ogóle ludzi. Nie wyobrażam sobie tej sytuacji. Musimy zrobić wszystko, żeby tego uniknąć. Zatem, żeby uniknąć klęski, musimy znać warunki odniesienia sukcesu. W moich następnych uwagach chcę właśnie państwu przedstawić trzy warunki, które dla mnie mają znaczenie zasadnicze dla zwycięstwa w tych negocjacjach.

Pierwszym z tych warunków jest jedność dwudziestu siedmiu państw członkowskich. Polska jako jedno z wielkich państw członkowskich ma tu również swoją rolę do odegrania. Drugi warunek – eliminacja, jak najszybciej, obszarów niepewności, które stworzyła decyzja brytyjska. Niepewności dla obywateli, dla beneficjentów środków unijnych, dla ochrony granic. I trzeci warunek – właściwe uporządkowanie chronologiczne spraw i etapów.

Kilka słów na temat kontekstu ekonomicznego i geopolitycznego, od którego zaczynamy te negocjacje. Pierwsza tabela pokazuje, jaki jest udział gospodarki dwudziestu ośmiu państw członkowskich w porównaniu do reszty świata – 17% całego PKB na świecie. Ten udział Europy zmniejsza się. Na całym świecie jest tak, że nikt nas nie oczekuje. Być może ludzie mają nadzieję, że przyjdziemy, ale nie oczekują nas jakoś specjalnie. Kiedy byłem komisarzem ds. rynku wewnętrznego i spraw finansowych, pan Cameron, późniejszy premier, wsparł mnie w kilku inicjatywach, takich jak upraszczanie rynku zamówień publicznych, w innych moich zamierzeniach patentowych. Pamiętam te dane, które tutaj zamieszczam. Mianowicie tylko trzy państwa wśród naszych dwudziestu ośmiu państw członkowskich liczą się w pierwszej dziesiątce gospodarek światowych. Dynamika od nas zależy, ale widzimy, że co dziesięć lat jedno z tych państw wypada, jest odsiewane. Oczekujemy, że w roku 2050, czyli już niedługo, w G8 nie będzie żadnego państwa europejskiego, bo Niemcy będą dziesiąte. Nie chciałbym, żeby ta tabela się spełniła. Chciałbym, żebyśmy umieścili tutaj czwartą kolumnę z całą UE, która byłaby wśród trzech pierwszych gospodarek świata. Nie chcę, żeby ta tabela się spełniła, bo jeżeli wypadniemy z tej tabeli całkowicie, to takie ryzyko będziemy ponosić, że staniemy się podwykonawcami Stanów Zjednoczonych, Chin czy innych mocarstw światowych. To jest kontekst geopolityczny, w którym rozpoczynamy nasze negocjacje.

Chcę teraz przejść do warunków gwarantujących sukces tych negocjacji. Telegraficznie omówię każdy z nich. Pierwszy warunek to jedność dwudziestu siedmiu państw członkowskich. Będę czynił wysiłki i czynię je już od sześciu miesięcy, żeby tę jedność zachować. Spotykam się z premierami, prezydentami, parlamentami, podmiotami społeczno-ekonomicznymi w państwach członkowskich. Ta jedność jest w naszym interesie, ale również w interesie Wielkiej Brytanii, bo przypominam, że w przeciągu dwóch lat przed zakończeniem tych negocjacji nasze porozumienie będzie musiało być ratyfikowane przez parlamenty państw członkowskich i przez Radę Ministrów. Jeśli będziemy podzieleni, nie będzie tej wspólnej ratyfikacji. Czyli jedność dwudziestu siedmiu państw członkowskich bez agresji w tych negocjacjach, ale też bez naiwności, przyda się w negocjacjach, ale też przyda się Brytyjczykom na końcu, żeby ratyfikować porozumienie. Sądzę, że im więcej debaty publicznej, takiej jak dzisiaj tutaj odbywamy, tym łatwiej będzie o jedność, i im więcej przejrzystości w negocjacjach, tym łatwiej będzie uzyskać jedność.

Drugi warunek sukcesu to eliminacja stref niepewności. Decyzja Wielkiej Brytanii o opuszczeniu UE spowodowała dużo obszarów niepewności. Po pierwsze naszym absolutnym priorytetem w UE jest obywatel. Pan minister Szymański wskazał na ten priorytet. Jest to również dla mnie priorytet, mianowicie zabezpieczenie praw nabytych przez obywateli, chodzi o 3 mln 200 tys. Europejczyków, po obydwu stronach kanału La Manche, w tym ponad 800 tys. Polaków, którzy pracują w Wielkiej Brytanii, żyją tam, którzy nabywali lub są w trakcie nabywania praw aż do momentu efektywnego Brexitu, ale też w tej liczbie mamy 1 mln 200 tys. Brytyjczyków mieszkających, pracujących i mających prawa na kontynencie europejskim. Sądzę, że musimy dojść do porozumienia w sprawie trwałej ochrony tych praw na podstawie ciągłości prawa, zakazu dyskryminacji. Chcę podkreślić, że w tych negocjacjach dla mnie, dla całej UE, jest to jeden z priorytetów.

Jest to niezwykle skomplikowany temat, ponieważ jest bardzo duża rozmaitość statusów tych osób czy też ich sytuacji życiowych. Są to osoby, które pracują w służbie publicznej, w przedsiębiorstwach prywatnych, które są na emeryturze, które pełnią różne role.

Drugi priorytet, jeśli chodzi o konieczność eliminacji niepewności, to kwestia niepewności beneficjentów środków unijnych. Wiedzą państwo, że przed wejściem Polski do UE przez pięć lat byłem komisarzem ds. środków strukturalnych Komisji przewodniczącego Romana Prodiego. Dużo czasu spędziłem, pracując z polskimi wojewodami w sprawach uczestnictwa Polski w funduszach europejskich, które są bardzo ważne. Są to: Europejski Fundusz Społeczny, fundusze rolne, środki w ramach współpracy uczelni wyższych i inne, bardzo różne fundusze, także na rzecz przedsiębiorstw, na rzecz rozwoju regionalnego, badań naukowych. Stoi przed nami następujący problem: Wielka Brytania zobowiązała się, wszyscy się zobowiązaliśmy, do finansowania przez siedem lat tych wszystkich wydatków. Wielka Brytania to 15-16% tych zobowiązań. Chcemy dojść do porozumienia z Wielką Brytanią, na mocy którego nastąpi całkowite zamknięcie, rozliczenie tych zobowiązań co do 1 euro, zarówno jeśli chodzi o krótkoterminowe, jak i długoterminowe zobowiązania, które ponosi Wielka Brytania jako członek UE, dlatego że te zobowiązania zaciągamy razem, razem je pokrywamy i korzystamy jako dwadzieścia osiem państw członkowskich z tych środków. Czyli to jest ten drugi punkt niepewności, który trzeba jak najszybciej usnąć.

Trzeci punkt dotyczy granic. W kilku państwach europejskich nastąpią zmiany na skutek wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, ale najbardziej wrażliwa sytuacja nastąpi w Irlandii, dlatego że nie ma już w tej chwili granicy pomiędzy Republiką Irlandii a Irlandią Północną. Czyli wyjście Wielkiej Brytanii z UE tworzy dla jednolitego rynku nową i jedyną w swoim rodzaju granicę. Musimy znaleźć jakieś rozwiązanie regulujące przepływ osób i towarów przez tę granicę bez odtwarzania granicy. Z pewnością bowiem to by zakłóciło proces dialogu i pokoju w Irlandii, który został już uruchomiony i trwa.

Kolejny warunek sukcesu w negocjacjach to właściwe uporządkowanie chronologiczne, żeby nie robić wszystkiego naraz, bo z mojego punktu widzenia to byłoby największe ryzyko wystawiające nas na klęskę. Czyli w odpowiednim porządku i etapami. Traktat o UE mówi, że uporządkowane wyjście z UE musi brać pod uwagę przyszłą uregulowaną sytuację. Ten schemat pokazuje w jaki sposób przy udziale rządów państw członkowskich, przy udziale rządów państw członkowskich, przy udziale parlamentów, PE, wyobrażamy sobie te etapy. Czyli początek negocjacji w czerwcu, dwa lata negocjacji. To jest nieco mniej niż dwa lata, dlatego, że ostatnie pięć, sześć miesięcy trzeba poświęcić na ratyfikację PE, obrady ministrów i rządu czy parlamentu brytyjskiego, czyli koniec negocjacji powinniśmy zaplanować na październik 2018. Czas jest krótki. Naszym celem jest dojście do porozumienia do końca bieżącego roku, na przykład najlepiej do października czy listopada, co do zasady uporządkowanego wyjścia, po pierwsze jeśli chodzi o prawa obywateli – to jest nasz priorytet – budżet europejski, rozliczenie zobowiązań i w kwestii granic, jak również w kilku innych kwestiach.

O ile ten postęp okaże się wystarczający i dojdziemy do solidnego porozumienia w sprawie uporządkowanego wyjścia Wielkiej Brytanii, to Rada UE będzie mogła się wypowiedzieć, zatwierdzić na podstawie propozycji, którą ja przedstawię, w sprawie przejścia do następnego etapu negocjacji, to znaczy budowy nowego układu z Wielką Brytanią, to znaczy, po pierwsze umowy o wolnym handlu. Bo to mam być kośćcem przyszłych relacji z Wielką Brytanią. Trzeba będzie omówić kwestie rozwiązań przejściowych i w październiku 2018 r. nastąpiłaby finalizacja tego porozumienia.

Oczywiście chcę powiedzieć kilka słów na temat najbliższych wydarzeń. W dniu 29 marca otrzymaliśmy pismo notyfikujące uruchomienie dwuletnich negocjacji ze strony rządu brytyjskiego i pani premier May. Niedługo, w drugiej połowie kwietnia, Rada Europejska ma się zebrać w sprawie ustalenia mandatu negocjacyjnego. 3 maja Komisja zaproponuje Radzie bardziej szczegółowe rozpisanie tego mandatu negocjacyjnego. Rozpoczęliśmy już dyskusje na ten temat w gronie ministrów. 22 maja Rada ds. Ogólnych, to znaczy ministrów spraw zagranicznych, przyjmie ten szczegółowy mandat negocjacyjny i wtedy będzie można rozpocząć negocjacje po wyborach w Wielkiej Brytanii.

Wreszcie chciałem się odnieść do tego, co nastąpi po Brexicie, po tym uporządkowanym wycofaniu się czy rozwodzie, jak to można nazwać. Jakie mogłyby być nasze przyszłe relacje z Wielką Brytanią, z tym wielkim państwem. Nazwałbym to nowym partnerstwem – *new partnership*. Oczywiście chodziłoby o umowę o wolnym handlu i, mam nadzieję, że kilka innych porozumień o współpracy, nad którymi będziemy pracować, w szczególności jeżeli chodzi o obronność i bezpieczeństwo, gdzie Wielka Brytania, która jest członkiem Rady Bezpieczeństwa, ma silne zdolności wojskowe i dużą, bardzo rozwiniętą służbę dyplomatyczną, by przyczyniała się dalej do obronności i bezpieczeństwa naszego kontynentu.

Będziemy kontynuowali oczywiście nasz handel z Wielką Brytanią. Jeśli Wielka Brytania wyjdzie z jednolitego rynku i z unii celnej, trzeba będzie zbudować umowę o wolnym handlu z tymże państwem. Tylko, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, to porozumienie o wolnym handlu będzie miało charakter wrażliwy i trudny. Z bardzo konkretnego powodu. Otóż, po raz pierwszy w naszej historii rozpoczniemy negocjacje handlowe z państwem w procesie, który rozpocznie się od różnicy zdań. Negocjacje wszystkich wcześniejszych wynegocjowanych przez nas przez pięćdziesiąt lat umów o wolnym handlu – jest około trzydziestu umów o wolnym handlu, z sześćdziesięcioma różnymi państwami na świecie, ostatnie miały miejsce z Kanadą czy z Koreą Południową, w tej chwili trwają rozmowy z Japonią – rozpoczynały się od procesu konwergencji regulacyjnej. Następowało regulacyjne zbliżanie się stron. Natomiast tutaj będzie proces odwrotny. Od czterdziestu czterech lat jesteśmy bardzo związani z Wielką Brytanią i będzie dążenie do różnicy. Czym ta różnica się okaże? Czy ona będzie kontrolowana, rozsądna? Czy będzie pod kontrolą? Czy też będzie polem nieuczciwej niekontrolowanej konkurencji, na przykład powodującej ryzyko obniżenia się norm społecznych, środowiskowych czy budżetowych, na których zależy Europejczykom.

Dlatego też, panie i panowie, spotykam się z państwem dzisiaj, tym samym biorę udział w debacie publicznej, bo to porozumienie o wolnym handlu, które będziemy musieli potem zawrzeć, będzie poddane państwa ratyfikacji. Wiem, że jeżeli w wielu państwach europejskich nastąpi jakiekolwiek najmniejsze ryzyko kampanii, która by wskazywała na obniżenie norm środowiskowych, społecznych, konsumenckich czy na przykład konkurencji podatkowej w dół, to będzie bardzo trudno uzyskać ratyfikację dwudziestu siedmiu parlamentów. Musimy zatem znaleźć rozwiązanie, żeby przygotować i potem zrealizować postępy w tworzeniu tego nowego porozumienia o wolnym handlu również w interesie Brytyjczyków, żeby wprowadzić zasady dobrej współpracy między nami, unikając wszelkiego ryzyka nieuczciwej konkurencji.

Musimy dalej handlować z Wielką Brytanią, ale nie tylko handlować, jak sądzę. Są też inne powody do wzajemnej współpracy w przyszłości. W szczególności myślę tutaj o wyższych uczelniach. To byłoby szczególnie interesujące i korzystne dla polskich uczelni wyższych czy laboratoriów, czy ośrodków naukowych. To dotyczyłoby też walki ze zmianami klimaty, ale również, jak wspomniałem przed chwilą, bezpieczeństwa i obronności. Aktualnie to jest właśnie ten drugi filar przyszłego partnerstwa, który postrzegamy jako osobny filar. Z jednej strony filar handlowy, z drugiej strony bezpieczeństwo i obronność. Uważam, że nie wolno dopuścić do tego, żeby z tymi dwoma filarami były jakieś rozgrywki, żeby ustępowano w jednym filarze, żeby zyskać coś w drugim, bo niezbywalna jest sprawa bezpieczeństwa kontynentu i obywateli. Ale również w tej części naszej przyszłej współpracy musimy myśleć, przygotowując się do Brexitu.

Pani przewodnicząca, przepraszam, że mówiłem trochę długo. Chciałem powiedzieć bardzo jasno. Zatem jeszcze raz: są trzy warunki. Po pierwsze jedność dwudziestu siedmiu państw członkowskich, po drugie eliminacja stref niepewności w kilku obszarach ważnych dla obywatela i dla beneficjentów środków strukturalnych i po trzecie – uporządkowanie chronologiczne i według konkretnych etapów te negocjacje. Mam taką uwag bardziej osobistą, bardziej polityczną. Te negocjacje nie są czymś, co ma stanowić cały program UE. To jest poważna kwestia i trzeba prowadzić te negocjacje. Ja je będę prowadził w ramach mandatu ustalonego przez szefów państw i rządów, ale trzeba zrobić wszystko, żeby cały program prac UE nie stał się zakładnikiem tych negocjacji, dlatego że szefowie UE i państw członkowskich mają dużo innych ważnych obszarów, wyzwań.

W Rzymie jakiś czas temu mówiliśmy o bezpieczeństwie, o korygowaniu tych kwestii gospodarczych, które niezbyt dobrze funkcjonują w UE. Jest wiele do zrobienia w gronie dwudziestu siedmiu państw członkowskich poza tymi negocjacjami. Ale trzeba też odnieść sukces w tych negocjacjach, skonstruować nowe partnerstwo z Wielka Brytanią. Dziękuję państwu za uwagę. Jestem do państwa dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo za to wprowadzenie do dyskusji. Otwieram dyskusję i chciałabym na początku powiedzieć, że sytuacja Brexitu powoduje spore napięcie w UE. Jest to sytuacja trudna, chociażby dlatego że elementy, o których pan negocjator wspomniał – ochrona praw nabytych czy kwestie finansowania polityk UE – są dzisiaj w pewnym sensie zagrożone. Chciałam zapytać, jakie Komisja Europejska i pan negocjator mają możliwości, by te negocjacje zostały tak przeprowadzone, żeby z jednej strony – mówię też jako Polka – prawa nabyte Polaków na Wyspach zostały uszanowane, a z drugiej strony, jako osoba, która specjalizowała się w funduszach europejskich, pytam, w jaki sposób doprowadzić do tego, aby Europa mogła się dalej w sposób równomierny rozwijać, jak zabezpieczyć tę spójność społeczno-gospodarczą wszystkich krajów UE, które są objęte tą polityką spójności i wspólną polityką rolną.

Chciałabym również powiedzieć, że współpraca w zakresie bezpieczeństwa, także bezpieczeństwa energetycznego, polityki zagranicznej, stanowi bardzo ważny element i filar łączący dzisiaj Wielką Brytanię z UE. Czy są przewidywane jakieś negatywne konsekwencje dla przyszłej polityki UE także w wymiarze wschodnim, co może przynieść Brexit?

Proszę teraz po kolei o zbieranie głosu. Bardzo proszę o króciutkie pytania, mamy niewiele czasu, a chcemy też usłyszeć precyzyjne odpowiedzi pana negocjatora. Bardzo proszę do minuty. Zgadzamy się? Pan Jan Mosiński się zgłaszał, bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, panie komisarzu, dziękuję za pana wystąpienie. Było bardzo ciekawe. Natomiast był pan uprzejmy poruszyć kwestię, która absorbuje opinię publiczną nie tylko w Polsce, mianowicie obszar polityki społecznej. Moje pytanie związane jest z brytyjskim rynkiem pracy. Zgodnie z danymi brytyjskiego Urzędu Statystycznego w roku 2016 około 11% rynku pracy stanowili obywatele innych krajów, to jest około 3,5 mln, z czego 2 mln 200 tys. to obywatele państw członkowskich UE. Rozmawiamy wic o bardzo dużej grupie społecznej, co do której nie mamy perspektywy związanej z ewentualnym prawem pobytu, dostępem do rynku pracy i równego traktowania w zatrudnieniu czy też dostępu do świadczeń socjalnych. Jak pan widzi ewentualnie w trakcie swoich negocjacji dobry finał rozmów ze stroną brytyjską, jeśli chodzi o te kwestie polityki społecznej, rynku pracy, jeżeli chodzi o obywateli UE? I jeszcze jedno: w skali ważności od jeden do pięć tematów negocjacyjnych to polityka społeczna będzie numer pięć czy numer cztery?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł przewodniczący Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Michel, rad jestem, że mogę cię przywitać tutaj w polskim parlamencie. Dalej będę mówił po polsku. Jedno słowo komentarza: opozycja i rząd różnią się w wielu kwestiach, jeśli chodzi o kwestie europejskie, natomiast w sprawie Brexitu panuje porozumienie. Tutaj wielu różnic nie ma. Przede wszystkim co do naszych ambicji, żeby relacje z Wielką Brytanią były jak najściślejsze i żeby w przyszłości wyszły poza umowę handlową i oparły się przynajmniej o unię celną.

Jeżeli chodzi o pytania, po pierwsze, czego się pan spodziewa, jeżeli chodzi o *guidelines* przyjęte 29 kwietnia przez Radę Europejską. Jak będzie wyglądało to otwarcie? Jeżeli chodzi o priorytety, sam pan mówił o trzech priorytetach. Ja chce zapytać o prawa obywateli, zwłaszcza jeżeli chodzi o datę odcięcia. Czy datą odcięcia będzie data wyjścia Wielkiej Brytanii z UE? Bo nasi obywatele zachowują się w sposób wyjątkowo pragma-

tyczny. Nie ma w tej chwili jakichś wyjątkowych wyjazdów z Polski ani z innych państw UE. Obywatele oceniają sprawę bardzo racjonalnie.

Jeżeli chodzi o kwestie budżetu, bo minister Liam Fox mówi, że to jest absurdalne żądać wypełnienia pełnych zobowiązań finansowych. To samo mówi Boris Johnson. Jak rozumiem, tutaj pozycja Komisji, pana negocjatora, jest taka, że wszystkie obowiązki związane z tym budżetem do roku 2020 n+3 muszą być przez Wielką Brytanię wypełnione.

I na końcu krótkie techniczne pytanie o mandat, dlatego że mówił pan o jedności UE. Według procedur w Radzie Europejskiej wystarczyłaby superwiększość kwalifikowana do tego, żeby przyjąć mandat. Czy pan będzie oczekiwał jednomyślności Rady, czy superwiększości kwalifikowanej? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Święcicki, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie komisarzu, mam dwa pytania. Jedno pytanie dotyczy procesu ratyfikacji. Mianowicie nawet po najbardziej udanych negocjacjach może się okazać, że proces ratyfikacji gdzieś się załamie. Mieliśmy takie przykłady na przykład przy ratyfikacji umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, przy umowie z Kanadą. Jest tych parlamentów nie tylko dwadzieścia siedem, ale często podwójna liczba w niektórych krajach, czy nawet potrójna. Jaki jest scenariusz zły, kiedy ratyfikacja gdzieś się zatnie? Co się wtedy dzieje? Czy wtedy umowa handlowa, Brexit wchodzi w życie, ale na zasadach handlowych ogólnych, takich jak są w Światowej Organizacji Handlu? Czy jest jakiś obraz tego? To jest jedno pytanie.

A drugie dotyczy wolnego rynku i czterech wolności. Mianowicie słyszy się takie głosy, że jeśli Wielka Brytania zażąda, a wiadomo, że zażąda, bo z tego powodu był Brexit, żeby ograniczyć napływ nowych imigrantów z UE, żeby wprowadzić jakieś ograniczenia, żeby mogła sobie wybierać, kogo wpuszcza, kogo nie wpuszcza, czy wtedy UE będzie dążyła do rewanżu, że skoro wy ograniczacie napływ ludzi z UE, to my w takim razie wprowadzamy jakieś ograniczenia w handlu czy w przepływach kapitału? Bo to by było jakby mnożenie negatywów, bo każde ograniczenie to są kolejne straty dla obu stron, jeśli ograniczenia w napływie nowych ludzi pociągnęłyby za sobą jako pewnego rodzaju rekompensatę ograniczenia w handlu czy gdzie indziej. Z kolei obie strony na ograniczeniach handlowych tracą, i Wielka Brytania, i UE. Czy takie *iunctim* jest według pana, czy też będzie pan przeciwko takiemu *iunctim*? Jak ta sprawa wygląda?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Głębocki, proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Bardzo się cieszę, że pan komisarz jest dzisiaj z nami. Mam nadzieję, że również w toku negocjacji będziemy się od czasu do czasu spotykać, a nie tylko przed ich rozpoczęciem. Myślę, że zarówno w interesie UE, jak i Polski jest to, o czym mówił pan komisarz, żeby relacje, które będą wynikiem negocjacji, były dobre. Cieszę się z deklaracji, że nikomu nie zależy na pognębieniu Wielkiej Brytanii, ponieważ jest to zbyt ważny partner.

Pan komisarz złożył taką deklarację, że w toku negocjacji będzie walka o każde euro zobowiązań, ale ja chciałbym dopytać dokładniej, czy kwestia zobowiązań finansowych Wielkiej Brytanii w całej siedmioletniej perspektywie finansowej będzie warunkiem nienegocjowalnym, czy też będzie się jednak dopuszczało w toku negocjacji pewną rezygnację z części zobowiązań. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa, UE w różnych negocjacjach stosowała dobrą zasadę, że jeżeli wszystko nie jest wynegocjowane, to nic nie jest wynegocjowane. Czy ta zasada będzie dotyczyła osobno, rozdzielnie tych dwóch etapów, czyli pierwszego etapu warunków rozejścia się, i to będzie traktowane jako jedne negocjacje, a drugi etap to będą już potem warunki wolnego handlu i inne, czy też w całości te dwa punkty będą traktowane razem w kontekście zasady, że nic nie jest wynegocjowane, jeżeli nie wszystko jest wynegocjowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Lichocka, bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dzień dobry, panie komisarzu. Chciałam się przyłączyć do apelu mojego poprzednika, żeby takie spotkania były nie tylko przed rozpoczęciem negocjacji czy na ich początku, ale także w ich trakcie Na pewno taki rozmowy i kontakty są nam potrzebne.

Chciałabym się dowiedzieć o los studentów. Bo gdy mówimy o prawach nabytych obywateli, to najczęściej mówimy o prawach pracowniczych, o kwestiach podatkowych, natomiast mam wrażenie, że umyka nam problem wymiany naukowej, ale też możliwości studiowania. Oczywiście pytam o to jako Polka, ponieważ spośród wszystkich narodowości UE Polaków na uczelniach brytyjskich jest pewnie w tej chwili najwięcej. Bardzo dużo młodych ludzi studiuje albo chciałoby studiować w Wielkiej Brytanii. Oni tracą w tej chwili, przynajmniej tak się spekuluje, że będą tracili swoje prawa, czyli nie będą traktowani tak jak do tej pory wszyscy obywatele Wielkiej Brytanii, na takich samych prawach, czyli podwyższą się koszty studiowania, a także możliwości udzielania im kredytów na naukę, tak żeby to było dostępne.

Chciałabym si dowiedzieć, czy w pana agendzie problemów ten temat jakoś istnieje i czy można się spodziewać w tych negocjacjach zadbania o to, żeby była możliwa wymiana akademicka przynajmniej na zbliżonym poziomie do obecnego.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szynkowski Vel Sęk, proszę bardzo.

Poseł Szymon Szynkowski Vel Sęk (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca, panie przewodniczący, ta wizyta w polskim Sejmie i poczyniona na wstępie deklaracja to dobry znak pokazujący atencję, jaką obdarza pan władzę, w tym władzę ustawodawczą państw członkowskich. To potwierdza również pańska deklaracja mówiąca o tym, że w centrum pańskich działań, rozmów i celów, jakie pan sobie stawia, jest obywatel. Zgadzam się z takim postawieniem sprawy. To obywatele państw członkowskich i władze tych państw, które reprezentują ich opinie, muszą się znaleźć w centrum procesu rozmów negocjacyjnych.

Moje pytania dotyczą trzech kwestii. Pierwsza kwestia, jaki będzie proponowany kierunek uporządkowania w tej nowej sytuacji dorobku prawnego wspólnot? W jakich obszarach przewiduje pan zaproponowanie objęcia Wielkiej Brytanii *Acquiu Communautaire*? Czy rozważane jest stworzenie nowego statusu prawnego państwa ściśle stowarzyszonego, czy norweski model współpracy, a więc finansowanie odrębnym funduszem, czy też szwajcarski model współpracy? Który z tych różnych modeli, z którymi już dzisiaj mamy do czynienia, a może coś nowego, jest w tej chwili panu najbliższy?

Kwestia ostatnia. W prezentacji była ujęta strefa wolnego handlu. Czy to oznacza, że to jest punkt wyjścia dzisiejszej propozycji? Nie rozmawiamy o unii celnej, o wspólnym rynku, czyli tych bardziej zaawansowanych formach integracji, tylko zaczynamy od strefy wolnego handlu? Chyba nie byłoby dobrze, gdybyśmy w tym punkcie skończyli, ale jestem ciekawy doprecyzowania tej myśli. Rozważamy tę tylko najbardziej podstawową współpracę w wolnym handlu czy też jakąś głębszą integrację gospodarczą?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? Pan poseł Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Mam jedno krótkie pytanie, dlatego że pani premier Theresa May zapowiedziała na 8 czerwca wybory. Chcę zapytać, czy pana zdaniem wybory w Wielkiej Brytanii wzmocnią czy osłabią te negocjacje. W każdym razie na pewno je przedłużą. A jeżeli je przedłużą, to chcę zapytać, czy przewiduje pan również plan B, kiedy nastąpi fiasko rozmów pierwotnych, bo chronologię, którą pan przedstawił jako jeden z istotnych warunków, który będzie pan przedstawiał w czasie tych negocjacji, nie podziela pani premier, bo uważa, że zarówno rozwód, jak i warunki współpracy muszą być negocjowane równocześnie, a nie oddzielnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Oddaję głos panu Michelowi Barnier, negocjatorowi Komisji Europejskiej. Bardzo proszę.

Główny negocjator KE Michel Barnier:

Odpowiadając precyzyjnie, pani przewodnicząca, zadanie, które zostało mi powierzone przez rządy, to zadanie bycia ich negocjatorem. Komisja Europejska w imieniu rządów ma za zadanie prowadzić te negocjacje, dlatego też nasze spotkanie ma tę wartość dodaną, bo ja będę w imieniu dwudziestu siedmiu państw członkowskich negocjatorem. Zastosuję tam możliwości i doświadczenie Komisji Europejskiej. W każdym państwie staram się spotkać z parlamentarzystami i, pani przewodnicząca, chętnie jestem gotów wrócić. Może nie za tydzień, ale jestem gotów przyjeżdżać do warszawy w toku negocjacji. To jest część mojej pracy, żeby państwa informować o przebiegu negocjacji, oprócz oczywiście współpracy z moimi rozmówcami, przede wszystkim z ministrami polskiego rządu, tutaj obecnym panem ministrem, czy też innymi podmiotami, które niedługo, jeszcze dzisiaj po południu będę spotykał. To jest to warunek sukcesu w procesie, szczególnie dlatego że polski parlament w pewnym momencie będzie rozpatrywał sprawę ratyfikacji porozumienia.

Odpowiem na pytanie pana posła Krząkały. To było ostatnie pytanie, a ja odpowiem na nie jako na pierwsze. Możemy rozmawiać o wszystkim. Powiedziałem przedtem, że jednak rozmowa o wszystkim jednocześnie jest wielkim ryzykiem. Naszym warunkiem powinno być omawianie wszystkiego w odpowiedniej kolejności, jak to przewiduje traktat. Uporządkowane wystąpienie to jest termin z traktatu i traktat mówi też o przyszłych uregulowanych warunkach. Pamiętajmy, że na końcu następuje podpisanie z państwem pozaunijnym porozumienia o wolnym handlu, bo porozumienia o wolnym handlu mogą być podpisywane tylko z państwami pozaunijnymi. Czyli Wielka Brytania musi najpierw przestać być członkiem. To jest wspólny dorobek regulacyjny. Nie można tych dwóch spraw załatwić równolegle w tym samy czasie.

Odpowiadając panu posłowi Głębockiemu, jeśli chodzi o koncepcję, że dopóki wszystko nie jest wynegocjowane, nic nie jest wynegocjowane, to być może będą negocjacje w jakimś stopniu równoległe nad dwiema różnymi rzeczami, ale nie możliwa będzie jednoczesna ich prawna formalizacja. Czyli najpierw będzie porozumienie w sprawie Brexit, w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii. Być może w pewnym momencie zaczniemy też rozmawiać o przyszłości, tak jak mówi o tym traktat. Może nastąpić jakieś polityczne porozumienie w sprawie przyszłych relacji, ale polityczna przyszłość jest to od strony prawnej zupełnie oddzielny strumień negocjacji. Nie można tego od strony prawnej zawrzeć jednocześnie. Mam nadzieję, że to jasno wyartykułowałem.

Pani przewodnicząca Kloc sugerowała, i tak też zrobię, będę wracał w trakcie negocjacji. Pan Mosiński zadawał pytania w sprawie skali od jednego do pięciu, jak się liczy kwestia społeczna, kwestia obywateli. Obywatele najpierw. Obywatele właśnie z tego będą nas rozliczali. Po pierwsze uporządkowane wyjście z ich gwarancjami i mam nadzieję uzyskać co do zasady w tym aspekcie porozumienie do końca bieżącego roku. Dla mnie ta sprawa społeczna jest pierwszą. To dotyczy 4,5 mln osób. Z jednej strony część, z drugiej strony część.

Pani poseł Lichocka zadała pytania dotyczące studentów. Tu są dwie oddzielne kwestie, dwa rodzaj statusów. Są po pierwsze ci studenci, którzy już są w Wielkiej Brytanii, polscy studenci na uniwersytetach brytyjskich. To ma swoją odwrotną stronę w przypadku brytyjskich studentów, którzy już studiują na uniwersytetach innych państw członkowskich. Ta kategoria wymaga zabezpieczenia nabytych praw na dzień Brexitu. A po Brexicie, jeśli chodzi o przyszłość, kwestia studentów będzie uzależniona od zawartych porozumień. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy w zakresie uczelni wyższych i badań naukowych nie mieli takiego porozumienia. Chciałbym, żebyśmy mieli, ale to będzie inna historia, post Brexitowa. Czyli w skali od jednego do pięciu pana posła, na pierwszym miejscu umieściłbym kwestie społeczne, kwestie osób, obywateli, w tym również osób na emeryturze czy studentów.

Pani przewodnicząca Kloc była w przeszłości bardzo zaangażowana w fundusze strukturalne i regionalne, wiem o tym. Zresztą jest to taki punkt bliskości między nami, bo miałem wielką przyjemność być komisarzem ds. funduszy regionalnych. Przygotowałem reformę w tym zakresie, tak żeby przybliżyć regiony do źródeł finansowania. Tak żeby również doprowadzić do wzmocnienia przez to tej polityki i UE. Bo problemy inwestycyjne, infrastrukturalne, szkoleniowe, rolne. Byłem też ministrem rolnictwa we Francji, nawet całkiem niedawno, dwa lata temu chyba. Tak że znam istotność tych wszystkich polityk, dzięki którym UE nie jest tylko jakimś supermarketem, ale też czymś, gdzie solidarność i wspólnota mają jakieś rzeczywiste znaczenie. Jedno jest pewne – to, że dyskusje będą trudne. Niezależnie od wyjścia Wielkiej Brytanii z UE będziemy negocjowali w gronie dwudziestu siedmiu państw członkowskich nad przyszłymi perspektywami finansowymi na lata 2020-2027. To będzie nawet trudniejsze, bo w międzyczasie w 2019 r. Wielka Brytania wyjdzie z UE. Będzie brakowało w związku z tym kwoty około 10 mld rocznie w kasie unijnej, dlatego że Wielka Brytania wnosi 10 mld rocznie netto, po uwzględnieniu rabatu brytyjskiego. Czyli trzeba będzie uwzględnić ten brak 10 mld euro.

Pani przewodnicząca, wspominała pani o polityce bezpieczeństwa. Wiem, jaką rolę odgrywa Wielka Brytania przy zachowywaniu stabilności kontynentu w niektórych obszarach, na południowym wschodzie na przykład. Jestem świadom wagi tej wspólnej pracy z Wielką Brytanią w przyszłości. Byłem również we Francji ministrem spraw zagranicznych. Bardzo się skupiałem na kwestiach obrony i zawsze byłem zwolennikiem, i będę nim jako negocjator, kompleksowego, zrównoważonego i trwałego porozumienia w sprawie obrony i bezpieczeństwa. Będą bezpośrednie konsekwencje natychmiastowe – Europol, Europejska Agencja Obrony. To będą krótkoterminowe skutki, ale w interesie naszym własnym i Brytyjczyków ważna jest kontynuacja współpracy w szkoleniu, we współpracy między służbami, w walce z terroryzmem. Trzeba będzie znaleźć mechanizmy bilateralnej współpracy między UE a Wielką Brytanią w zakresie polityki obrony aktywnie przygotowywanej przez Komisję Europejską. Pani Bieńkowska, komisarz ds. rynku wewnętrznego i przestrzeni kosmicznej, pani Mogherini, wiceprzewodnicząca Rady Europejskiej, pan przewodniczący Juncker, przedstawili bardzo konstruktywne propozycje w tej mierze. Ta polityka dotyczyłaby dwudziestu siedmiu państw członkowskich. Mam nadzieję, że będzie to również przedmiotem zainteresowania Polski. W ramach tej polityki będzie istotna współpraca z Brytyjczykami. Oczywiście w prowadzonych przeze mnie negocjacjach nie mogę z góry określić, jaka będzie orientacja przyszłej polityki. Mogę tylko negocjować ramy przyszłej współpracy w zakresie polityki zagranicznej i obrony, co będzie przedmiotem drugiego filaru współpracy między nami i Wielką Brytanią.

Pan poseł Trzaskowski odniósł się do wytycznych do mandatu negocjacyjnego. Na podstawie propozycji przewodniczącego Tuska i jego ekipy szefów rządów pracowaliśmy, poprawiliśmy, skorygowaliśmy te wytyczne. W ramach tych wytycznych 3 maja Komisja Europejska przedstawi bardziej szczegółowy mandat negocjacyjny. Jaka byłaby ta data nabywania praw przez obywateli? Dla nas jest to data wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Do tego momentu muszą być chronione prawa obywateli na dotychczasowych zasadach. Czyli data wyjścia Wielkiej Brytanii w sensie prawnym. Do tego momentu Wielka Brytania ma wszystkie prawa i ponosi wszystkie obowiązki bycia członkiem UE. Od strony budżetowej, nie będę mówił w szczegółach, ale trzeba się rozliczyć ze zobowiązań. To nie jest kara. Nigdy nie zamierzam się przychylać do takiego nastawienia, że Wielka Brytania ma ponieść karę za wyjście z UE. Nie będzie żadnego rachunku za Brexit, ale Wielka Brytania przyjęła pewne zobowiązania i według nas powinny one być dotrzymane. Tak że powtarzam, odpowiadając panu posłowi, nie ma żadnej kary.

Dlaczego nie należy o czymś takim mówić? Żeby nie było jakiegoś dramatyzmu w naszych relacjach z Wielką Brytanią, żeby było konstruktywne porozumienie i traktowanie zobowiązań brytyjskich. Nie więcej i nie mniej. Środki z kasy brytyjskiej, ten wkład netto Wielkiej Brytanii do budżetu unijnego, to nie są wydatki na administrację unijną. Tylko niewielka część jest na to przeznaczona. Większość to są środki inwestycyjne wydawane na rolnictwo, infrastrukturę, również w polskich regionach i województwach. Jeśli nie będzie możliwości zapewnienia tych środków od Brytyjczyków, a inni nie

będą chcieli płacić więcej, to trzeba będzie te programy wydatków zastopować lub okroić. To jest największe ryzyko klęski w negocjacjach. Powtarzam, jeśli chcemy odnieść zwycięstwo w tych negocjacjach, to musimy traktować tę sprawę spokojnie, obiektywnie i, mówiąc szczerze, nie będziemy od Wielkiej Brytanii wymagać ani jednego euro czy funta więcej powyżej poziomu zobowiązań, które Wielka Brytania przyjęła.

Ktoś spośród państwa pytał o klęskę czy impas w procesie negocjacyjnym. Mamy dwa lata na zakończenie negocjacji w sprawie Brexitu. Zrobimy wszystko, żeby do tego doszło przy zachowaniu interesów dwudziestu siedmiu państw członkowskich. Potem rozpoczniemy drugi etap. Mam nadzieję, że ta druga część również zakończy się w ciągu dwóch lat. Ta druga część będzie wymagała ratyfikacji, zgody parlamentów i państw członkowskich. Ponieważ nie będzie przedłużenia okresu negocjacji – gdyby negocjacje miały być przedłużone, potrzebna byłaby jednomyślna decyzja podjęta przez wszystkie państwa członkowskie – czyli jeżeli nie będzie takiego przedłużenia, a jednocześnie nie będzie porozumienia z Wielką Brytanią, to Wielka Brytania wyjdzie z UE bez porozumienia, czyli nastąpi twardy Brexit. Nie chciałbym, żeby to nastąpiło. Zrobimy wszystko, żeby to porozumienie w określonym terminie nastąpiło. Powtarzam, potem nastąpi drugi proces negocjacyjny, wymagający ratyfikacji ze strony Polski i tutaj nie ma określonego terminu.

Jeśli chodzi o politykę imigracji, nie mogę się wypowiadać na temat przyszłej brytyjskiej polityki w zakresie migracji po Brexicie. Zasadne byłoby zadanie tego pytania brytyjskiemu ambasadorowi. Ale negocjacje, które będę prowadził, których priorytetem są prawa obywateli, są oparte na konieczności dojścia do porozumienia na zasadzie wzajemności, zakazu dyskryminacji i wzajemności uprawnień i zobowiązań. Nie ma tutaj mowy o żadnych naruszeniach, retorsjach. Nie ma potrzeby podejmować agresywnego podejścia do tych negocjacji.

Te zagadnienia są oczywiście bardzo skomplikowane, ale w oparciu o podane tu przeze mnie zasady mamy zamiar prowadzić te negocjacje i odnosić się bardzo konkretnie do praw poszczególnych kategorii obywateli, obywateli takich, którzy są studentami i innych.

Została tu również wspomniana kwestia modelu. Wielka Brytania może być członkiem jednolitego rynku, ale szanując takie cztery zasady, które nam przyświecają, czyli swobodnego przepływu osób, kapitału, towarów i usług, Wielka Brytania jednak zaanonsowała, że nie chce swobodnego przepływu osób. Ale jest też model norweski, który jest pewnym modelem przynależności do jednolitego rynku. Zasady są tutaj proste. Jeżeli się przestrzega tych czterech zasad jednolitego rynku, o których wspomniałem, jeżeli się wnosi wkład do budżetu europejskiego, tak jak wnosi Norwegia, to ma się dostęp do jednolitego rynku. Jest też model szwajcarski. Najlepszym modelem oczywiście jest pozostanie członkiem UE, drugim modelem jest przynależność do obszaru europejskiego, tak jak Norwegia, a status Wielkiej Brytanii będzie trzecim modelem. Mamy tu różne modele: szwajcarski, ukraiński, turecki, WTO. Zobaczymy, jaki model będzie najbardziej odpowiadał specyfice kraju, który jest już całkowicie zintegrowany z UE i który się od niej oddali.

Pani przewodnicząca, wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie pytania państwa posłów w możliwi najbardziej precyzyjny sposób. Mam nadzieję, że jeszcze będziemy mieli okazję do zabrania głosu w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję panu Barnier za to wyczerpujące przedstawienie stanowisk negocjacyjnych. Ze swej strony mogę powiedzieć, że bardzo się cieszymy z tej deklaracji, że w pierwszej kolejności będą negocjowane prawa nabyte obywateli. Wiemy, że obywateli polskich bardzo mocno to interesuje. Jest to dla nas sprawa jedna z najważniejszych. Za to już chcę podziękować.

Dziękuję panu negocjatorowi za spotkanie, za informacje, które uzyskaliśmy. Przed nami kolejne spotkanie na Komisji. Bardzo często rozmawiamy o Brexicie. Na koniec chcę panu negocjatorowi wręczyć skromny upominek – obrazek, który przedstawia piękną Warszawę. Chciałabym, żeby pan negocjator w czasie negocjacji myślał o pięknej Warszawie, o pięknej Polsce. Dziękuję bardzo. Na tym zamykam posiedzenie Komisji.